

Komitet Narodowy Polski, Do Emigracji Polskiej.

Obywatele!

Wehveli wielorako wroczyście zgłaszamy się do Braci w roku niniejszym. Albowiem nietylko jest to pora zbliżającej się wiekopomnej rocznicy *Rewolucyi* 29 Listopada będącej powodem do naszej odezwy, ale w tej dobie ma się załatwić głosowanie na nowy skład Komitetu, i w tymże czasie jeszcze toczy się żywotna kwestya połączenia jednorodnych Emigracji żywiółów.

Czuje to każde stronnictwo, czują wszystkie korporacje ile niedogodne i szkodliwe jest w Emigracji rozerwanie myśli zmienny kierunek biorące, ile nieprzyjacieli sprawy narodowej z tego korzysta. Każdy tedy obmyśla i wyszukuje środki skojarzenia w jedno, aby do celu w spólnie połączonemi dążyć siłami. Być może że obecny w tej mierze spór nieotrzyma jeszcze pożądanego skutku; ale jest wroźba że znajdują się do tego sposoby, a niewątpliwie do czynu Emigracya stanie nierozzerwana jak jeden.

Bracia! dzień uroczysty nadchodzącej rocznicy niech będzie tej wroźby przed światem, przed ludami i nieprzyjacielem świetnym objawieniem. Daliście tego już nieraz piękne dowody, zapomnijcie uraz, zawieście w różnym kierunku biegnące myśli wasze, a wasz głos połączony zabrzmzi znacznie i godnie uwieńczy w spomnienia narodowe.

Pozdrowienie i braterstwo,

Bruxella dnia 9 Października 1844 r.

Członkowie Komitetu Narodowego,

(podpisano) LELEWEL, (id.) ZWIERKOWSKI,

(id.) ODYNECKI,

Sekretarz : (podpisano) WIKTOR TYSZKA.

GMINA FIGEAC.

Już wiecie z pierwszego naszego głosu do Komitetu Narodowego Polskiego że nieprzemawiamy językiem żadnego odłamu, sekty, ale jako Gmina Emigracji Polskiej, usposobienia demokratycznego; nikomu też nieskładaliśmy laurow zwyczajtwa w rzeczy publicznej, bo Ojczyzna w grobie a Emigracja w rozerwaniu — w kawałkach. J niniejszem nieodzywamy się do nikogo poszczególnie, tylko do całej Emigracji tchnącej duchem republikańsko-demokratycznym, to jest duchem narodowym, która chce dla sprawy ojezycznej pracować gorliwie.

Bracia Obywatele! Wzywamy was w imie Boga i Ojczyzny, w imie najświętszych obowiązków, w imie wzniesłego posłaństwa, — zaniechajmy kłótnie i niezgody, zbliźmy się do siebie, poradzmy się wspólnie, co to nas rozłącza, co to nami nurtuje, co stawi opór silnemu działaniu: a zgłębiwszy powody złego, czém prędzej usuwajmy je, bo sprawa publiczna tego po nas wymaga, i obowiązek nakazuje.

Wszak większość potężna Emigracji wyrobiła w sobie to niezbité przekonanie, że Polska odrodzona niemoże być inną jak republikańsko-demokratyczną, otrząśniona z kurzu przesądów. jaśniejąca światłem 19go wieku, okryta sprawiedliwością Boga — błogostawiona. A jakież fatalizm nie pozwala Emigracji aby siebie w takiej postaci przed stawiała Polsce i całemu światu? Władze czastkowe, intrzygi, zabiegi — zostawmy w tyle a idźmy do czynu. Zaprawę, jeśli żądamy aby Polska czyn wypełniła, pokażmy sami że go umiemy wypełniać, dla jej miłości zrzekając się siebie, inaczej nigdy nas nieusłucha.

Synowie strokanej Matki! 29 Listopada się zbliża, on zwykle podnosi uczucia, zagrzewa serca; jednocy myśli; jeżeli nie prędzej, to niech to święto narodowe, od którego

nowa poczyna się epoka, będzie spójnią życzeń, celów i środków działania ogólnego, przez wszystkich dla wszystkich, przez poświęcenie do zwycięstwa. — Przez ten krótki czas co nam pozostaje, przysposabiamy umysły, jednocy przekonania, porozumiewajmy się, — aby w to wielkie święto stanęła władza, władza wszystkich, któraby nas i życzenia nasze dla Ojczyzny godnie reprezentowała. Jeszcze ten jeden urok przybywa że będzie władzą Listopadową. Jeśliby zabroniono zbiorów ogólnych po wielkich zakładach. to mamy świątynię Pańską, Tam przy złożeniu modłów Najwyższej Opatrzności za Polskę, pojednamy się w uczuciach patryjotycznych i religijnych, które przodkowie nam przekazali.....

Wreszcie do was, kapłani Emigracyjni obracamy nasz głos patyjotyczno-religijny. Wy! coście jak my, opuścili Ojczyznę przez czułość dla niej, a niesplamili waszego apostołstwa służbą dworu *de facto*, ani też jakim sektarstwem niezgodnym z wymagalnością wieku i duchem Narodu, — odezwijcie się do zgromadzonych w świątyni pańskiej, na uczczenie pamiętki narodowej, słowami Chrystusa Pana, a Zbawiciela naszego, który dał się ukrzyżować za lud, nie za panów i królów, — aby obecni i nieobecni zostali ochrzczeni Emigracyją republikańsko-demokratyczną, jedną, nierozdzielną, jak jeden Bóg i Ojczyzna! Wyście jeji uprawiać rolę, aby wydała w plonie królestwo boże na ziemi. Powiedzcie naszym braciom w kraju że Emigracyja nie odstąpiła wiary przodków swoich, że, daleką od przesądów i chęci prześladowania, jest religijna, jak być powinna; że tyle ją obchodzi obdzieranie ołtarzy Pańskich przez cara, zamienianie kościołów ojców naszych na swoje, gwałt zadawany sumieniu, jak Polskę samą; że niewątpi o tryumfie zupełnym religii Chrystusa, o przyjsciu królestwa niebieskiego, Szukajcie a znajdziecie!.....

Prezydujący z kolei: (podp.) Jurcewicz Szymon.

Sekretarz : (podp.) Romanowski.

Gmina Blois: Czując wielką potrzebę reprezentacji Emigracyjnej i bratniego połączenia się dla działań sprężystych, po rozważnej dyskusyi, przekonana o gorliwych chęciach dla sprawy narodowej poddaje jednomyślnie na kandydatów do Komitetu, znanych tak z publicznego jakoteż i prywatnego Jch życia Obywateli Leonarda Chodźkę, Leduchowskiego Posła, Gordaszewskiego Franciszka, Wincentego Tyszkiewicza i Stanisława Worcella.

Gmina Limoges.

Czterej Członkowie Zjednoczenia podali na kandydatów do Komitetu Obywateli poniżej pomienionych z których każdy otrzymał głosy jak następuje: Lelewel 4, Zwierkowski Walenty 4, Tyszkiewicz Wincenty 4, Odynecki Antoni 3, Małachowski Jenerał 1, Szuniewicz Napoleon 1, Dwernicki Jenerał 1, Worcell Stanisław 1 i Dybowski Józef 1.

(podpisano:) Mango Antoni, Rzaśnicki Hipolit, Wojniłowicz Szymon, Adamowicz Maciej.

Felletin. Podani na Kandydatów do Komitetu Nar. Pol. OO. Lelewel, Zwierkowski, Worcell, Odynecki Tomasz, Stolzman Karol.

(podpisano) Grabiński Tomasz.

Bezimienny Autor artykułu w Nowej Polsce, z dnia 19 Sierpnia 1844, mówi że Panowie Chotomski i Izenszmit zeznali publicznie, że cokolwiek działali, działali tylko osobiście — nigdy nie działali jako wyobraziciele wojska — jako pełnomocnicy Naczelnego wodza. — Nie istniał przeto powód, dla którego Pan Pichelski związek wojskowy opuszcza i podaje się komu? Zwierkowskiemu szkało-

wnikowi wojska, Lelewelowi, który upoważnił wydanie Warszawy, szanca Pragi i wojennej amunicji» — Panie Autorze, przyjemnie mi jest, iż podajesz mi sposobność objaśnienia cię nieco, moją małą wiadomością w polemice piśmiennej, co do szczegółów twego uprzejmego artykułu. I tak — nie ja sam jeden w Tuluzie opuściłem związek wojskowy, przeto chciej łaskawie lepiej jeszcze raz odczytać deklaracya z dnia 14 Lipca b. r. zamieszczoną w Orle Białym Nr. 14, a znajdziesz tam i drugie nazwisko położone nad mojem.

Panie Autorze — nie mało mnie dziwi także twoje rezonowanie w tem razie, mówiąc «że nie miałem powodu do opuszczenia związku wojskowego» — Jako? — nie byłże to powód słuszny z mej strony do opuszczenia towarzystwa, którego dwaj członkowie będący przy boku Najwyższej Władzy pozwolili sobie jak mówisz «osobiście» traktować o połączeniu tegoż związku z fakcją nieprzyjaciela Polski i Emigracyi? — mówię nieprzyjaciela, bo przeszło 4000 wychodźców Polskich za takiego go uznało w r. 1834, a wszystkie dziełki uznania to światu ogłosiły — zapewne i o tem autor nie musiał zapomnieć że niedawno Bracia nasi w Nantes, to zeznając ponowili w mniejszym dzienniku — Byłże powód lub nie?

Pytam się twego serca i sumienia panie Autorze, czy mogłem pozostać dłużej w związku, którego Członkowie dali równie jak ja słowo honoru na piśmie, że będą wykonywać święcie li tylko rozkazy pochodzące od Władzy związku wojskowego? — Dopełniliż tego co przyrzekli pod słowem ludzi uczciwych? — Nie! — działali jak im się podobało.

Wiadomo ci także być powinno Panie Autorze, że gdyby wojsko exystowało, dwaj wyżej wymienieni Członkowie, za czyn podobny byłiby oddani pod Sąd i bezwzględnie rozstrzelani, że zaś wojska niema, a związek i władza onego exystują; przeto naczelnik rzeczzonego związku powinien był natychmiast winowajców kazać wykreślić z listy onego i do publicznej wiadomości ich podać; a że tego Naczelnik nie uczynił, niewiem co ty sam Panie autorze możesz o tem myśleć? ... Wiem tylko że tym czynem pozbawiania, ośmielił on każdego Członka do działania z kim mu się podoba, bogdajby i z Beduinami.

Ja pragnąc działać na drodze prawej dla Ojczyzny, i przyzwyczajony do porządku, nie mogłem pozostać nadal w tak gorszącym nieładzie; dla tego też honor mój osobisty nie nie cierpi usuwając się od złego, byłby był cierpiał, gdyby robił z niego podstawę intrygom. Dziwi mnie przeto mocno, jak mogą znieść dłużej ten nieład starzy żołnierze i prawi Polacy. P. Autor nieco za śmiało wyrzekł moje podanie się Zwierkowskiemu Lelewelowi — przeto życzyłbym mu, aby na przyszłość niespieszył się z swoim sądem o ludziach, których charakteru nie zna — powiem mu tylko, że ani Pan Zwierkowski, ani Pan Lelewel ani też Pan Jenerał Rybiński mej osoby za ślepe ich narzędzie mieć nie potrafią; co zaś do ich przeszłych i terażniejszych czynów, nie do mnie w tej chwili należy one roztrząsać; bo przyjdzie czas, gdzie każdy z nas będzie miał wymierzoną karę lub nagrodę.

Pan Autor mówi że nieśmiałem czynić wyrzutu Jenerałowi Rybińskiemu że Polski nie zbawił — Nasamprzód nie było moją myślą czynić wyrzuty samemu Jenerałowi Rybińskiemu — uczyniłem ją wszystkim naczelnie rządzącym tak krajem, jako też i wojskiem. Co zaś do nieśmiałości, Pan autor zapewne zapomniał, że niektórzy Polacy już nocy 29 Listopada rzucili ją na bruk Warszawy, a cały naród Polski strącając Mikołaja z tronu przestał być nieśmiałym, i dowody tego pokazały się ostatecznie na Gielgudzie, szkoda tylko że nie na więcej podobnych Gielgudach.

Mówi pan autor że Jenerał Rybiński nie miał 50000 po

wzięciu (po oddaniu) Wazszawy — zgadzam się — jednak powiedzieć muszę autorowi, że Jenerał Rybiński musiał mieć więcej wojska pod Modlinem w 1831 r. od Dowódcy Szwajcarów pod Margate w 1315. — Ten ostatni w 50 wotnych i dzielnych obywateli, zmusił do odwrotu armija 20 tysięczną arcy-xięcia Austryackiego; a Jen. Rybiński co uczynił z swoim korpsem? — Wiem tylko że żołnierze tegoż korpusu bili się pod Fichau z Prusakami, ale już nie z bronią w rękę, tylko z kijami, ponieważ broń kazano im złożyć na komorze, aż do powrotu do Polski.

Jenerał Suwarof kiedy został pobity przez wojska Republikańskie francuzkie we Włoszech dla wzbudzenia zapalu w wojsku porażonem, kazał wykopać dół; a rzucając do niego szlify, mundur, ordery i sam weń zstępując, w te słowa przemówił «Przegraliśmy bitwę, jakże się pokazemy waszej Pani? — zakopcie mię tu żywego» — Żołnierze rozczuleni tem widokiem, porywają swego Jenerała, kaza mu się prowadzić na nieprzyjaciela i wygrali bitwę następną — Naczelnicy wojska Polskiego, niepotrzebowali wcale używać takiej Strategii (albo że się lepiej wyrażę) takiego szarletauizmu. — Powinni tylko byli prowadzić zawsze hufce Polskie na Moskali, a byłibyśmy tu nie byli. — Ale cóż — przeciwnie się stało — Suwaroff bał się tylko jednej kobiety — Naczelnicy Polscy nie lękali się sądu całej Europy, i zamiast prowadzić ich korpusy na nieprzyjaciela, oni je prowadzili różnemi ścieżkami za granicę.

Naczelnicy Polscy nie umieli się stać Leonidasami, lecz umieli naśladować jednego z 300 Greków, który widząc ginących swoich towarzyszy broni, sam uciekł z placu boju do Sparty i powiedział «przychodźcie wam oznajmić że 299 braci moich umarło dla Ojczyzny» Atyz tu co robisz zapytali go Spartanie? Czemuś tam razem nie umarł? — Tak też i Naczelnicy Polscy głoszą dziś że unieśli honor wojska za granicę — a ja powiadam — że lepiej było zginąć z bronią w rękę — Zagrzebać się pod gruzami Stolicy i tym czynem chrobrym, zmusić nawet Mikołaja do wyrzeczenia jak ów niegdyś Marius do przechodzącego Kartagińczyka «Idź i powiedz Prokonsulowi Afryki, żeś widział Marjusa na ruinach Karthagi» — temczasem my czynem naszym nie wzbudziliśmy w Mikołaju jak tylko szyderstwo! pogardę!

Pan Autor każe mi czytać moje wyrazy do Jenerała Rybińskiego — Prawda że pisałem pod dniem 2 Kwietnia 1843 list w którym nazwałem Jenerała Rybińskiego dwa razy starszym żołnierzem i prawym Polakiem, bo nim był i jest — Ale czyż to dowodzi, że stary żołnierz — prawy Polak i Jenerał samemu sobie winny stopień a nie pargaminom zbutwiałym, nie błędził dawniej i dziś nie błędzi swoim milczeniem na targnienie się samowolne dwóch Członków towarzystwa na którego on stoi czele? — Czyż ja za moje uprzejme dla niego wyrazy miałem się także stać jego ślepem narzędziem i milczącym świadkiem dwóch facyonistów? — Czyż za to że prosiłem Jenerała Rybińskiego, aby swoją wysoką wziętością wyjednał mi żołd u Ministra, miałem zostać jego machiną; a może i podać mu się, tak jak wielu dobrych Polaków poddaje się N. Panu de fakto? — Nie! mnie nikt za żadne skarby nie nabędzie, i nikt nademną mocy samowładnej nie jest w stanie wyrzucić oprócz jednej Ojczyzny — tej to tylko rozkazom jestem ślepo posłusznym — nie zaś żadnej fakcji.

Jenerał Rybiński rozkazał mi odpowiedzieć pod dniem 20 Lipca 1843, że sam był u Ministra w moim interesie, ale mu odpowiedziano, że podobnie reklamacye z początkiem tylko roku bywają załatwiane — jednakże będzie pisał do Prefekta w Tuluzie w tem samym celu. Panie Autorze! za tę uczynność, jestem osobiście mocno obowiązany Jenerałowi Rybińskiemu, przecież dajesz mi sposobność powiedzieć ci i tu dużo prawdy: ja choć nie jestem jak tylko niższej rangi oficerem, jednakże ile razy jaki

Polak mnie prosił aby iść mówić za nim do Prefekta lub innej jakiej prywatnej osoby, pospieszałem najskwapliwiej z moją małą usługą na jego żądanie; a niekiedy i mój szczupły worek Emigrancki, otwierał się nie tylko dla Polaków i Niemców; ale nawet i żydów, przecież z tego żadnej chluby nie szukalem i nie szukam, ani też mówię tym co mi o to prosili, by tym postępkim najlekko-myślniej znieważali swój własny honor.

Panie Autorze! wymówki twoje, położyłeś wcale nie na swoim miejscu, a tembardziej że po mojem wykreśleniu się z związku wojskowego, już mi były czynione przez niektórych Członków onego na ulicach Tuluzy — jednak aby Pan autor wiedział, jaka wdzięczność ogólnie się należy odemnie Jenerałowi Rybińskiemu; a mnie od tych, którym ja kiedy mógł coś dobrego uczynić — to mu mówię, że żadna inna nad tę, którą każdy prawy Polak w samym czynnie dla siebie znajduje — a Polska się cieszy że ma jeszcze czułych Synów na bratnie jęki i jej własne.

Droga Polsko! nie myśl jednak, żeby wszyscy twoi synowie czuli równie twoje bóle — są na tułactwie tacy, że lekarstwa na usmierzenie onych nie szukają wraz z innemi, ale owszem, unikają ich, i kiedy przychodzi obchodzić twoje wielkie święto Listopadowe, lub męczenników twoich — opuszczają wielkie miasta — udają się na małe aby nie być obecnymi tej wielkiej uroczystości; a temsamem nie obrazić Mikołaja, który opiekuje się ich dziećmi i po moskiewsku uczyć ich każe — są tu i tacy, którzy pyszną się że znaków niegdyś ręką Despotyzmu na ich pierś rzuconych — za co? — oto za to, że na placu saskim umieli krok podwójny, lub nabijanie broni na dwanaście tępów — co za czyny bohaterkie!!! — Tak nieszczęśliwa dziś Polsko! — twój święty znak, któryś ty dawała obrońcom walczącym za wolność i niepodległość twoją, jest przyćmiony znakiem, rozdawanym na posadach dawnego barbaryzmu.

O Ojczyzno! o Polsko mi miła! Ty nie wiesz i nie myślisz żebyś mogła mieć na tułactwie synów, którzy przybywszy w rok, lub później za pierwszymi twemi tułaczami, myślą że tu znajdą swobody i dostojeństwa, nie zaś cierpienia — żalują dziś że to uczynili; i żeby nie jeden wstyd, dawnoby już zebrałi łaski cara, aby im pozwolił powrócić na łono twoich katuszy, tak jak już wielu im podobnych uczyniło. Imiona tych historia naznaczy czarną kartą swoją, a lud polski, spodziewać się należy, wymierzy im w swoim czasie sprawiedliwość.

Toulouse d. 17 Septembra 1844 r.

Jan Pichelski.

KOMITET NARODOWY POLSKI

Do Emigracji Polskiej.

Bóg dotknął ciężką klęską Ziomek naszych; niebo załżało wielką część szerokiej krainy naszej, pozabawiło ziwna. Jeszcze nie oschła ziemia z deszczu i lez. W niedoli powszechnej narodu, podobało się żywiołom doświadczać Braci naszych.

Pamiętny jest wylew 1813, gdy z karpatów toczące się wody niosły spustoszenia całą Wisły dłużyną. Przetoczyły się nagle wezbrane wody do odległego morza, wstrzymując nieco i podnosząc postronne rzeki zwykłym torem płynące. Tą razą rozleglejsza i przeciąglejsza stała się klęska. Nabrzmiały postronne mniejsze rzeki, Dunajec, San, Pilica, Bzura i wiele innych i same na wszystkie strony wylały, a tocząc zdtytnie swe wody do Wisły, Niemna i Prypeci, przepelnili ich koryta ciągłym i przedłużonym napływem. Dolne tedy części doznając ogromniejszego wód zbiegu, ponurzyły niezmierną przestrzeń w potop, którego wody zwolna opa-

dały i przedłużały udrczenia ze swych ognisk wypartego ludu. W Warszawie i okolicach, blisko 22 stóp nad zwykły swój poziom górowała woda, znacznie wyżej od swej w 1813 wzniosłości. Okolice Pragi wyobrażały morze oku nie prześcigle. Niżej, podniosła się woda więcej i straszniejszej zrzażdziła zniszczenia, mianowicie około Torunia, Swiecy. W obwodzie Kwidzińskim, liczą 171 miast i wsi. od 23000 luda zamieszkałych zupełnie pod wodą znajdujących się, nie licząc częściowo zalewem nawiedzonych.

Ocaleni od niesłychanej klęski, nie zaniebdali na miejscu iść w pomoc pozabawionym, najmniej całorocznych trudów, wuzutym z zasiewu, chudoby i środków nowego rozpoczęcia uprawy. W Warszawie, w Poznaniu i po innych miejscach, nie przestają o to starania; poblizsze Niemcy biorą w tym udział. Reszta Europy, jak w ważniejszych dla sprawy naszej razach, mniej skorą się okazywała, dotąd udziału nie bierze.

Bracia wyrzuceni na ziemie obce! Wam tak ciężka klęska w krainie naszej wydarzona, obojętna być nie może. Mała jest zamożność tułaczki naszej; ale wielki być powinien duch i umysł. Nie ogrom ofiary, ale chętne i skore z nią nadbieżenie u Rodaków naszych może mieć znaczenie. Wymianowicie, coście w zdolnościach swoich, w biegu dogodnych okoliczności znaleźli byt dostatniejszy, co nie odmawiacie pomocy bratu tułaczowi, znajdziecie oszczędzony grosz, któremu zacny dać możecie obrót. Jeżeli obowiązany kraj tułactwu naszemu, niemniej obowiązaniśmy krajowi. Pomnijcie, że wzajemność się wyplaca, a za Waszym przykładem, obudzi się, być może, udział w pomocy niektórych Europy krain.

Bruxella 8 Października 1844 r.

Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego

(podpisano) J. LELEWEL, W. ZWIERSKOWSKI,

(podp.) A. ODYNECKI,

Sekretarz: (podp.) W. TYSZKA.

Sekretarze i kassjerowie gmin, upoważnieni są zbierać składkę.

Składka zaś przesyłaną być może.

1. Do kassjera kom. narod. Walentego Zwierkowskiego, rue de Vergennes 21, à Versailles (Seine et Oise).
2. Do kommissji funduszów emigr. à M. Alphons Staryński, rue du Dragon 21, à Paris.

Partya Monarchiczna.

GMINA POLAKOW W VILLENEUVE SUR LOT.

Werbownicy Czartoryskiego nie przestają po całej się Emigracji rozlewać. — w tych dniach my także odebraliśmy list od ziomek Chrzanoskiego w Agen zamieszkałego w imieniu członków partyi Czartoryskiego werbujący nas do połączenia się z niemi, lecz zwolenników jego w gronie naszym niema; dziś zebrałszy się na posiedzenie, w przytomności dwóch Członków Towarz. Dem., pod wpływem powszechnego oburzenia które w nas sprawił odpowiedziliśmy, — List ten wraz z odpowiedzią naszą w kopii wam przesyłamy prosząc abyście takowe do wiadomości Emigracji podali — niech Bracia nasi wystrzegają się sidel które im stawiają — bo serce boli patrząc z jaką bezczelnością te odrodki starają się przerwać wszystkie dla dobra Narodu działania.

Villeneuve sur Lot 31 Sierpnia 1844.

Przyjmijcie Braterskie pozdrowienie,
Przydujący z kolei Fran. Żółciński.
Sekretarz Gminy Tchórzewski.

Kopji Listu Chrzanowskiego

Ziomkowie,

Republikanie Targowicy sprowadzili do Kraju naszego Wojska Katarzyny II, które go już nigdy nie opuściły. — Republikanie w roku 1830 zmusili Sejm, Rząd Narodowy, do odebrania Najwyższej Władzy Wojskowej Jenerałowi Skrzyneckiemu, a powierzenia jej Krukowickiemu, który poddał Warszawę. — Republikanie jeszcze ogarnęli prawie całą Emigracją pod nazwiskiem Demokracji i Zjednoczenia, cóż dla niej i przez nią zrobili dobrego Ojczyźnie w upływie lat trzynastu? Wy sami wiecie że nie — jednakże Bracia Polska jest ujarzmiona, jej nieszczęścia wolała na was o ratunek predki. — Trzeba więc koniecznie działać jeżeli nie chcecie wyrzec się imienia Wielkiego Narodu, — ale jak — gdzie? — Z pewnością nie w Zjednoczeniu, bo słabość Jego dokładnie wykazał Mirosławski na ostatnim zebraniu Polaków w Paryżu, że już dziś zaledwie złożyło ósmą część głosów na Komitet nie doszły, — zapewne nie w Demokracji, która jak obnażył szkielet z ciała, sterczy jeszcze tylko żebrami w Naczelnikach swoich. — Jest Ziomkowie, nowa droga Zbawienia Ojczyzny, na nią wszystko co ma nie podejrzanę i szlachetne zamiary wstępuje: mówię tu o *Towarzystwie 3 Maja*. — Tytu Braci uprzedziło już Was w tym wielkim zawadzie, dla czegoś ociągacie się iść za nimi? — Francuzi Naród przewodniczący wszystkim innym w Cywilizacji, słynny z mężstwa nieustraszonego na polu bitew, z swych zwycięstw olbrzymich, z szlachetnych i heroiczych czynów patriotycznych — obalił swą Rzeczpospolitą, choć miał całą siłę moralną i materyjalną do utrzymania stojącej, do podwignienia obalonej, i to jedynie iż widział Rząd Monarchiczny oparty na zasadach Demokratycznych dogodniejszym, umiarkowanym — a Wy co tylko formę jego dawnych ustaw Republikańskich pochwylicieście w teorii lecz nie istotną Rzeczpospolitą w czynie, przekładaliżbyście to wyobrażenie — opinia — nad rzeczywistość, nad Ojczyznę? Czas więc już po niewłaściwych i bezużytecznych usiłowaniach trzynastoletnich złożyć tak szkodliwą myśl — czas połączyć z nami, którzy chodząc temi samymi bezdrożami fałszywych wyobrażeń co i wy — poruciliśmy je dla zbawienia Kraju i wstąpiliśmy do Towarzystwa 3 Maja. — My nie pracujemy nad ustaleniem Despotyzmu — owszem poprzysięgliśmy Mu nienawiść wieczną — ale nad wywołaniem powstania Ogólnego w Ojczyźnie z zasadami Monarchiczno Konstytucyjnymi, na wzór Francji — dla uniknięcia Anarchii — dla szczęścia Polski i Jej Ludu. — Nie chcemy jeszcze narzucać Krajowi Rzeczypospolitej — bo wiemy że nie jesteśmy jego prawodawcami ale żołnierzami — i że nadto smutne fakta historyczne jakie wam na początku tej odezwy przedstawiłem, wzbudzają w nich tylko gorzkie wspomnienia swawoli Republikańskiej które go zgubiły — bo zresztą chcieć iść podobną drogą, byłoby jedno co oziębłać i rozdawać serca mieszkańców Polski, które potrzebują najściślejszej jedności, najgorętszego ognia miłości Ojczyzny, do tak wielkiej i trudnej sprawy.

Do nas więc Bracia i Synowie jednej Ziemi, do nas jeżeli szczerze chcecie walczyć za Polskę, odbić jej ujarzmioną narodowość i widzieć ją szczęśliwą.

Oczekujemy na wasze połączenie z utęsknieniem, nie w celu zaspokojenia sumień naszych, gdyż te mają tylko za przedmiot jedyny świętość sprawy narodowej, nie w myśli zwiększenia szeregów opinii, bo wszelką poświęcamy Ojczyźnie, ale żeby Kraj który wy i my winniśmy kochać wspólnie i jemu wszystko złożyć w ofierze, za pośrednictwem większej liczby pracowników o jego dobro, mógł tem prędzej odzyskać swą niepodległość utraconą; a Lud Polski używać tych samych swobód jak ten, w pośród którego jesteśmy obecnie tułaczami.

Przesyłam Wam Bracia pozdrowienie moje — Agen 22 Sierpnia 1843 (podpisano) Chrzanowski Sekretarz w Imieniu 43 Członków Towarzystwa 3 Maja.

Adres. Monsieur Tchorzewski Officier Polonais à Villeneuve Lot et Garonne.

Za zgodność obecnej Kopji z oryginalnym listem w aktach będącym świadecze.

Tchorzewski Antoni Sekretarz Gminny.

Do ziomka Chrzanowskiego.

Z zadziwieniem odebraliśmy list do nas pod d. 22 Sierpnia b. r. w imieniu 43 ziomków brzez Ciebie wystosowany — odpowiedzieć zapewne oczekujesz, chętnie ją dajemy — Cytując historią nie należy się Szanowny Ziomku, przekreślać Czynów i takowe pod fałszywym obrazem przedstawiać, — bo to dowodzi iż sprawa w której obronie stajesz, jest nie czysta, — Mówisz że Republikanie wprowadzili Wojska Katarzyny do Polski — lecz jacyż to Republikanie? winieś był dodać aby się z prawdą nie minąć, że to partyzanci Czartoryjskich, ciż sami którzy dziś pod maską monarchizmu rozdwojenie w emigracji robią, i postępowi działań prawdziwych Republikanów to jest Zjednoczenia i Towarzystwa Demokratycznego przeskadzają. — Podług Ciebie w roku 1830 Republikanie także byli przyczyną upadku naszego — po-

zwał nam zapytać się, gdzie byli wówczas dzisiejsi Patronowie których nam jako jedynych zbawców Polski przedstawiasz? Kto posiadał najwyższą władzę w Narodzie? Wszak podobno Czartoryjski — i cóż zrobił? nic o tem nie mówisz, — należało Ci powiedzieć: że nie Republikanie, lecz Czartoryjski sparaliżował wszystkie kroki heroicznej naszej Rewolucji, zdradził kraj, i pod eskortą 20 tysięcznego korpusu najlepszego Wojska, zamiast spieszyć na obronę stolicy — za granicę uciekł — Nie jesteż to obląkanie i największa ślepotą chcieć działać dla wyjarmienia Polski przez tych, którzy ją po tyle razy zdradzili, i nas temi baśniami ludźmi? Nie bracie, nie zdracaj, lecz prawi Synowie Ojczyzny wyrwać ją z pod jarzma tyranów potrafią, — Prawdziwi tylko Republikanie którzy jak powiadasz całą prawie Emigracją ogarnęli, przejeżdżi zasadami Czysto demokratycznymi przekonali się: iż ani żadne układy dyplomatyczne, ani opieka Patronów trzeciego Maja, nic dla Polski nie zrobią — i że tylko w Massie ludu i siłach Jego spoczywa nadzieja przyszłego wyjarmienia Ojczyzny naszej. — Na takich zasadach Republikanie postępują, — i gdyby nie Wasze podstępne intrygi i fałsze na przeskodzie ich działaniom, Emigracja nasza, działając w jedności i zgodnie skutecznieby odpowiedziała była powołaniu swemu. — Mówisz że «despotyzmowi wieczną nienawiść poprzysięgliście, — to bardzo pięknie, — poprzysięgnijcie jeszcze, że waszemi urojeniami rozdwojenia w Emigracji robić nie będziecie, — że «dla uniknięcia Anarchii nie chcecie jeszcze narzucać Krajowi Rzeczypospolitej, bo nie jesteście jego Prawodawcami ale żołnierzami, — a dla czegoż mu Monarchizem Konstytucyjny narzucacie? Próżne są te uludzenia, bo jedno drugiego się nie trzyma. — Wy nie szczęścia Polski i jej Ludu, ale szczęścia tych którzy ją zdradzili szukacie. — Wolno Wam kłaniać się cielcowi któregoście sobie ulali, lecz nie należy się służyć prywatnej sprawie, zwodzić świat i ogłaszać się iż dla Polski działacie. — Przez wasze intrygi przeskadzacie wspólności działań Emigracji dla dobra Ojczyzny, rozsiewacie po niej nieporozumienia, — przez fałszywe przedstawienie rzeczy, zwiedlicie kilku dobroduszných, i nas także zawierbować usiłujecie. — Nic z tego — my dla wyjarmienia Polski i uciśnionego jej Ludu działamy, i działać chcemy, i na nową drogę zbawienia Ojczyzny na którą nas cheesz z łaski swojej wprowadzić nie wejdziesz. — Przekonani że tylko na zasadach Wszczęwładztwa Ludu w Akcie Zjednoczenia Emigracji Polskiej ogłoszonych, wywołanie przyszłego powstania w Polsce korzystnym dla Kraju bydz może, i że wszystkie inne drogi są tylko podstępem, fałszem i uludzeniem, oświadczamy, iż na tej jedynie drodze z poświęceniem życia naszego działać nie przestaniemy. — Taka jest nasza na list Twój odpowiedź, chciej ją zakomunikować Członkom w których Imieniu do nas się odezwałeś, i na tem korespondencyą zakończyć.

Przesyłamy pozdrowienie — przyjęto na posiedzeniu Polaków w Villeneuve d. 31 Sierpnia 1844 r. Przydujący z kolei (podpisano) Franciszek Zołciński. Sekretarz Gminy (podpisano) Tchorzewski Antoni

Gmina Angoulême.

Przed kilką dniami zakomunikowano nam tu odezwę ogółu Polaków z Limoges zawiadamiającą Emigrację « że dla tego opuszczają związki, a na stronę Xięcia Czartoryjskiego przechodzą, iż Centralizacya demokratyczna i Komitet Republikański nie dla Ojczyzny niezrobili, i dziś są w walce o pierwszeństwo. » W odpowiedzi mamy prawo zapytać; czyli to tam pokładać należy nadzieje rychlejszego oswobodzenia Ojczyzny, z kąd jej zatracenie nastąpiło? nieznajdujemy tu potrzeby obszerniej pisać, — znana jest Narodowi historia wypadków w ostatniej rewolucji, — na drugi argument ogółu Limoskiego, tyle tylko dodać mamy, że nie jest bratem, kto w chwili walki opuszcza szeregi, aby w sporze nieprzyjać udziału, który niemoże jak pomyślny sprowadzić wypadek dla zasad demokratycznych.

Wojazujący krętymi drogami rodak Czerejski zjawił się tu w ostatnich dniach Sierpnia z Porigue, (jak mówił) do Orleanu udający się, i przed obywatelom Kowszewiczem sekretarzem Sekcyi demok. następujące uczynił przyznanie: « przybyłem do Agen w myśli widzenia się z Chrzanowskim, którym zaledwie znalazłem, bo się chronił przed Gminiarzami oburzonemi na niego, iż ich do podpisania aktu za Xięciem Czartoryjskim namawiał — gdy mnie objaśnił że najniebezpieczniejszymi byli mu żołnierze z Legionu zagranicznego pochodzący; zaczęm jako im z Legionu znajomy, wziąłem na siebie missją przeciagnienie ich

na stronę Chrzanowskiego a więc i na stronę Xięcia — długo im gadałem o wypadkach koleżeńskich aż ich znalazłem powolnemi, z czego korzystając, objawiłem im bliski do kraju powrót za staraniem Xięcia Czartoryskiego — że napróżno dotąd Towarzystwa pracowały, bo niemając w swym łonie ludzi znakomych ani pieniędzy nic zrobić niemogły — że Zjednoczenie rozwiązało się i na stronę Xięcia przechodzi — że dziś Xięźe zajmuje się polepszeniem bytu tych co są z nim, jednym żołd powiększa innym wyrabia, bo ma za sobą Rząd Francuzki przychylny, nareszcie jeżeli i oni zgodzą się na Xięcia, żołd podwyższony mieć będą, — ażeby ich o prawdę swego twierdzenia przekonać, dodał: że zaraz na wstępie po dziesięć franków dostaną — a że na szczęście « Chrzanowski miał pieniądze kaźden więc podpisujący akt, franków dziesięć otrzymał. »

Zaledwie wieść ta po zakładzie rozeszła się, niektórzy z Gminy będąc w owym legionie ofiarami za sprawą arystokracji do Algieru wyprawieni, szukali Czerejskiego, aby im powtórzył co zeznał przed Kowszewiczem, ale ten poznał iż nie swemu zwierzył się, już z Angouleme wydalil się.

Gmina po zebraniu szczegółów wyż określonych, postanowiła wyciąg zakomunikować Gminie Agen, aby wiedzieli tam bracia, jak zwodziciel z ich uludzenia natrzasa się.

Prezydujący Maszkowski Julian; Sekretarz Gminy, Rożycki.

POLACY W AMERYCE.

Do Komitu Narodowego Polskiego.

Przed dwoma laty przeszło zawiązane tu w Ameryce korporacje polskie odezwały się do Braci i do publiczności Amerykańskiej i kwestji o dawnych Komitetach Emigracji Polskiej w Ameryce nierobiły; raz że Komiteta w 1834 roku zawiązane nie miały żadnego prawa wyobrażania téjże Emigracji, ani przemawiania w Jej imieniu, tym mniej wyrażania Jej opinji, skłonności lub objawienia charakteru; był to tylko wybór kilku osób mogących się rozmówić po francuzku lub po niemiecku w celu jedynie porozumienia się w interessach materyalnych, wynalezienia pracy lub miejsca; jakoż skoro te interessa się załatwiły pierwszy mający ogólniejsze przyzwolenie rozwiązał się w parę tygodni, a drugi powołany ledwo przez trzecią część w parę miesięcy przestał existować.

Oświadczamy przeto, że użycie na korzyść jakakolwiek tytułu członka dawnych Komitetów Amerykańskich jest nieprawne, jest nadużyciem, jest samozwaństwem politycznym, skoro tego tytułu używać się podoba na poparcie czyjego interessu, na zasadzie wybranego najlepszego z pomiędzy wielu i innych wyrażającego zdanie; słyszeliśmy od Korespondentów naszych że jakoby Józef Muller-Kossowski, niegdyś członek owych Komitetów został dziś dynastycznego Towarzystwa członkiem, oświadczamy że jeśli wstąpił doń jako prywatny, niemógł wstąpić wcale jako członek Komitetów, które fakt rozwiązania i czasu przeciąg jeśli nie samo milczenie na odezwanie się Braci w Ameryce zniszczyły, że niejest wyobraźcielem przekonani Emigracji Amerykańskiej, ani najlepszym a nieomylnym dowodem argumentem przeciw demokratycznym instytucjom.

Ogłoszenie niniejsze z woli upoważnienia dwóch korporacji w skutek posiedzenia d. 29 Czerwca 1844 r. w New-York komissarze własnoręcznym podpisem stwierdzili.

Wyraz wysokiego szacunku i Braterskie uściśnienia.

Komissarze Towarzystwa Polskiego w Ameryce

Karol Gołębiowski, W. Lutnicki, Jan Kucharski.

Komissarze stowarzyszonych Polaków w Ameryce,
V. Langé, H. Kalusowski, St. Szroeder.

STAN TOWARZYSWA DEMOKRATYCZNEGO.

Mamy w ręku ciekawy dokument podpisany Aleyato i Wysocki. Jest to okólnik 5. Centralizacji z d. 15 Września 1844 r. zawierający listę przyjętych do Towarzystwa i wykreślonych, tudzież stan przychodów i rozchodów pieniędzy.

Przyjętych do Towarzystwa członków od 1 Marca do 1 Września b. r. było 12; ostatni numer kontrolli jest 2001. Wykreślono z Towarzystwa w tym samym przeciągu czasu członków 7, zmarło 4 razem 11. Podług takiego przedstawienia możnaby mniemać, iż w Towarzystwie liczy się 1990 członków.

Wykaz z którego przedstawiamy wypadek nosi tytuł *Zmiany w liczebnym stanie Towarzystwa*; lecz o rzeczywistym stanie towarzystwa ani sekcja ani nikt na świecie z tego wykazu *liczebnego stanu* nie dowie się. Położono numera kontrolli przyjętych członków; dla wykazania liczebnego stanu należało położyć numera kontrolli wykreślonych i zmarłych, to jest dać poznać sekcjom wielu od początku swego istnienia Towarzystwo straciło członków przez śmierć i proskrypeye. Wówczas możnaby wiedzieć z pewnością o stanie Towarzystwa. Dla czego Centralizacja nie dopełniła tak prostej formalności? zrobienie tego zapytania zostawiamy sekcjom. My wnosimy z takiego sposobu zdawania raportów o *stanie liczebnym*, że nie chciano pokazać zatrwającego słabością swoją *liczebnego stanu*. Jeśli Centralizacja nie przyznaje słuszności naszemu wnioskowi, niech w następnym okólniku wykaże listę zupełną a przynajmniej liczbę *wykreślonych i zmarłych*.

Lecz w tym samym okólniku znajdujemy sposób obliczenia, przybliżenie rzeczywistego stanu Towarzystwa, za pomocą wykazu przychodów. Pokazuje się z tego dokumentu, iż w przeciągu sześciu miesięcy jedenaście sekcji i 68 członków wniósło podatek, licząc w przecięciu 12 członków na sekcję, znajdujemy zatem z pojedynczemi 200 członków gorliwość swoją okazujących podatkiem.

Gdyby kto uwierzył słowom Centralizacji według których Towarzystwo tylko miało być *rzeczywistą demokracją*, musiałby powiedzieć: sprawa narodowa demokratyczna o której Centralizacja powiedziała iż *ostatecznie* na gruncie polskim *rozwija się i postępuje*; dzięki jej usiłowaniom wśród Emigracji zmałała i w stez daleko cofnęła się skoro pozostało tylko 200 członków na 2000 Emigrantów, którzy byli przyjęci różnemi czasy do Towarzystwa.

Gdyby prawdą było co wyrzeczono w obronie Centralizacji że Towarzystwo jest korpusem i wywiesiło sztandar do którego tyraliery gromadzić się powinny; widocznie nie miałyby kto tego sztandaru bronić gdy korpus cały poszedł w tyraljery, gdy na każdych dziesięciu żołnierzy jeden tylko przy chorągwi pozostał.

O nie Bracia tak nie jest! Liczba Emigrantów wyznawców Demokratycznych zasad i pojmujących takowe jak należy, wzrosła znacznie między nami. — Centralizacja tylko nie umiała ich zgromadzać lecz rozpraszać, nie chciała ich w jedną kolumnę formować odpychając bratnie dłonie; jej to nietrafnemu postępowaniu przypisać należy zniknienie prawie szeregów towarzystwa.

Na nic się nie przydadzą krzyki Centralizacji, *niema Zjednoczenia*, gdy towarzystwo skutkiem operacji swej władzy topnieje. Do Towarzystwa to wyrażenie się *niemasz Towarzystwa* stosuje się właściwie jak o tem jego stan liczebnym przeświadcza.

Pomnijcie że gdy ujrzała Centralizacja znaczny ubytek swej komendy, zawołała, mnie nie idzie o liczbę, chociażbym 40 członków miała pod memi rozkazy zostane na miejscu! Kogóż więc prowadzić do walki. Czyż do liczby wyznawców prorocelwa zbliżyć się pragnie i równie jak tamci nie zważać na przekonanie i zdrowy rozsądek? albo czy

zasmakowała już w liczbie symbolicznej 44 że do niej chce spieszyć?

Bracia! Ow szandar, owa myśl narodowa Demokratyczna nie jest wynalazkiem Centralizacji, ożywała ona przodków naszych i ożywia nas pragnących natchnąć nią wszystkich Emigrantów. Centralizacji zaś i Manifestowi przypisać należy skrzywienie tej myśli świętej; a dowodem najlepszym odbieganie od chorągwi poszarpanej, splamionej miłością własną przewodników.

Co do rachunków pieniężnych pokazuje się że na dniu 1 Września b. r. było w kassie Centralizacji pozostałości od wydatków 132 fr. 3 cent.

Zastanowił się wypadać nad sposobem liczenia przez Centralizację przyjętym. Podług okólnika, kilku NN. miało do jej kassy złożyć 5607 fr., dając niejako do zrozumienia że ten dochód od krajowców przybywa, zaraz jednak widzimy zamieszczony hurtem wydatek nadzwyczajny 5920 fr. niby na nieprzeczmy iż w naszym położeniu są wydatki i dochoy których głosić niewolno; lecz i to pewna że zarząd tajną listą cywilną zwyczajnie pokrywa wielkie nadużycia — Wydatek listy cywilnej Centralizacji jak się pokazuje niemógł być pokryty dochodami nadzwyczajnymi Kto wie czy niebyło omyłki w cyfrach lub zerach kiedy położenie takowych od dowolności zależało! kto z kontroluje listę cywilną tajną?

Nakoniec wyraża się Centralizacja w okólniku: *Lecz przedewszystkiem oczekujemy z niecierpliwością ostatecznych raportów w przedmiocie obecnie Towarzystwo zajmującym, to jest w kwestyi Zjednoczenia: Instrukcje wydane wskazywały sposoby i cel, i t. d.*

A w końcu dodaje że to potrzebne aby sobie Centralizacja ogólne pojęcie rzeczy utworzyła — Z tego pokazuje się iż Centralizacja wyznaje że niedokładnie pojmowała dotąd i tak jest realnie. — Z raportów przekona się o tem samym co w Wywodach Słownych czytała, że Gminy, Sekcyje, a nawet pojedynczy członkowie Towarzystwa żądali braterskiego pojednania, zlania się w jedno ciało, czemu Centralizacja ciągle przeszkadza.

Kto mówi masz drzwi otwarte a usuwa bratnią rękę, ten wzywa do służalstwa ten rozkazuje, nieprzyciąga, nieprzekonywa. Tak robiła i robi Centralizacja, u niej niczem braterstwo, miłość chrześcijańska, wszystkim werbunek pojedynczych członków Zjednoczenia na wzór stronnictw de facto? Odpowie ona Bogu i narodowi za upieranie się przy systemie odrębnego działania, którym niszczy wiele, wspiera rozdwojeniem stronnictwa szkodliwe! Jeżeli taką demokracją chce na ziemię Ojców naszych sprawować, niechaj zostanie raczej na obcej, nie tworzy w rodzinnym kraju nowych kast, stanu w stanie, narodu w narodzie na wzór Izraelitów!

Bracia — Z tego co się powiedziało przekonani byćdź powinniście że stan tow. demokr. nie jest ten jaki Centralizacja przedstawia wam i krajowi; to samo rozumieć się ma o wpływach i działaniach w kraju, któremi się Centralizacja szczyci. Wygodne to bardzo tajne działanie, w nim to mali ludzie wielkimi zostają! — Zakryte wprawdzie czynności krajowe byźd muszają, ależ co do Emigracyjnych to otwartość koniecznym warunkiem. Nam oświecać się wzajemnie, uczyć wspólnie, pojmować jednakowo zasady, tworzyć jedno wielkie grono demokratyczne religijne, misja Emigranta nakazuje, aby jednej wiary Apostołowie kiedyś jedną drogą lud polski prowadzili do jednego wielkiego Celu! Któż temu kładzie tamę, wyrzeknijcie!

Châlons sur Saône.

Dwie nader ważne kwestyje zajmują obecnie naszą polityczną widownię i stają się najbliższym rozpraw emigracyjnych przedmiotem: połączenie Zjednoczenia z tow. demo-

kratycznem i nowe wybory do Komitetu Narodowego. Powołcie mi o każdej z nich wyrzec słów kilka — tam bowiem gdzie czynności emigracyjne tak ścisły jak dziś ze sprawą ojezyską mają związek, obojętnym byźd nie zwykłem, a milczenie moje (ile że z położenia mego do żadnej Gminy nie należę), właśnie na karb obojętności mogłoby zostać policzonem.

Jeżeli przed siedmią laty wraz z wielu innymi opuścił szeregi Tow. Demokr., to z tego głównie powodu iż przyjęły w niem system *odrębnego działania* odrywając je od uczestnictwa w politycznym życiu Emigracji, nadwierał tem samem główne jego posłannictwa warunki, a przez zbytliczne usamoistnienie jego bytu, korzyść tegoż dla sprawy publicznej ograniczył. Nie wątpię jednakże i dotąd nie wątpię, że Tow. prędzej czy później uzna swój błąd kilkoletni, a zrywając zapory co je od ogółu demokratycznej emigracji oddzielają, siły swe z jego złe, e silami. Podniesione niedawno w tym celu usiłowania Komitetu narodowego i kommissji administracyjnej ożywiły moje nadzieje, mniemałem bowiem że tow. demokr. pochwyti skwapliwie nadarzoną sposobność wynagrodzenia szkód jakie samo poniosło i jakich (zamykając się w sobie) było powodem — mniemałem że już wybiła błoga godzina połączenia dwóch demokratycznych w Emigracji obozów i położenia tamy niecnym intrygom i matactwom faksji trzeciomajowej . . . Oczekiwania te chwilowo omylone, zjścił się przecież nie omeszkają; nie można bowiem przypuścić aby duma i upór Centralizacji do tego stopnia i na zawsze miały zaślepić Towarzystwo Demokratyczne iżby je na własny interes, na dobro Ojczyzny i zasad które wyznaje, nie czułym czynić miały. Instykt ludowy zwykle niemylny i w Emigracji zapewne dobroczynny swój wpływ wywierając, nakłoni braci jednej wiary do wspólnego porozumienia i skruszy okowy w których duch partyi, próżność i uprzedzenie utrzymać ich usiłują. Co do mnie, podzielając niezmiennie i z całym przekonaniem pomysł kommissji administracyjnej i środki ich urzeczywistnienia odeszwe jej z d. 29 Lipca r. b. objęte, wszelkimi siłami popierać będę wszelkie kroki w tym duchu przedsiębrane. Decyzją przeto Sekcyi i Gminy Tours połączonych na posiedzeniu 18 Sierpnia r. b. uznając najzbawienniejszą, za wzór godny naśladowania przedstawić się ośmielam.

Nie można tać że rzecz tak wielkiej wagi jaką jest ustanowienie Narodowo-emigracyjnej władzy, winna byźd otoczona całą powagą i zaufaniem ogółu demokratycznej emigracji, winna byźd wspólnem wszystkich jego członków dziełem. Któż nie uczuje i nie przyzna: że gdyby połączenie Towarzystwa Demokratycznego ze Zjednoczeniem już było otrzymanem, wybory komitetowe w rozleglejszej sferze wyborców i wybieralnych dokonane, otwierając szranki wielu zdolnościom dzieł w towarzystwie demokratycznym podrzędne względem kraju i emigracji zajmującym stanowiska, dając wyborcom rozciąglejszą wolność kandydatury, wybranym zaś niezrównany urok i powagę *ogólnej* władzy tularctwa polskiego, — że mówię wybory takowe byłyby świetne, stanowczą dla kraju i emigracji Epoką. Nie nasza wina że tak się nie stało i stać podobno na ten raz nie może . . . Zjednoczenie dopełniło swego obowiązku szlachetnego początkowania i nadal go dopełnić potrafi, ale tymczasem użyje praw które mu służą, i wybierając komitet narodowy pokaże że jest, czego mu zaprzeczyła wszechwładna Centralizacja. Zjednoczenie nie może dłużej czekać uznania swego bytu przez jakąkolwiek instytucją, przez jakiegokolwiek stronnictwo, ale raczej dowiedzie że myśl rewolucyjno-narodowa, demokratyczna ożywia jego duszę, dowiedzie że jako najliczniejszy emigracyjny związek ma prawo istnienia i Rządu w obec wszelkich partyi i mniejszości, bo się opiera na posiadzie *jedności demokratycznej* której negacja są partyje, a bez któ-

rej znika pojecie emigracji narodowej. Raz ustalwszy naszą władzę, skuteczniej pewno o połączeniu z towar. dem. traktować będziemy mogli. Ale nie idzie tylko o to aby postawić władzę i tym sposobem byt Zjednoczenia utrwalić. Wszelkie podrzędne korzyści i widoki winny tu przeważniejszym ustąpić względom. Potrzeba nam Komitetu któryby niezależnie od postronnych i czasowych okoliczności mieścił w swém gronie wszystkie żywioły pomysłałych ku wyswobodzeniu Narodu usiłowań. Na to więc najmocniej zwrócić należy uwagę Zjednoczenia, bo od trafności jego wyborów zawisło nietylko połączenie z tow. demokr. ale może i losy całej demokratycznej Emigracji i powodzenie przyszłej Rewolucji polskiej... Chwila jest ważna — wypadki szybko po sobie następują — zmiana naszego politycznego położenia może niespodziewanie nastąpić — bądźmy zatem gotowi. Nauczeni doświadczeniem przeszłości, starajmy się nowych w przyszłości uniknąć błędów... a wybory które wkrótce dokonać mamy, oddawna spodziewane przyniesie nam mogą owoce.

Pozdrowienia braterskie

Chalon s. Saône 9 Października 1844 r.

Fr. Xawery Zawadzki D. M. M.

Gmina Epinal.

Ważna kwestja jest przedmiotem dzisiejszych rozpraw, kwestja połączenia, zlania w jedną harmonijną całość żywiołów demokratycznych, Zjednoczenia i Towarzystwa. Podniesiona przez was na nowo, szanowni Obywatele, przez was też ostatecznie i z korzyścią dla sprawy rozwiązana być powinna. Idźcie śmiało i odważnie rozpoczętą drogą, a rozsądek publiczny i wszechstronne zrozumienie potrzeb narodowych przyjdą wam w pomoc. Wysokoi miłości własnej lub uprzedzenia znikną jak ciemności nocy przed jasnością dnia w obec niezmordowanych usiłowań skierowanych jeno ku dobru powszechnemu. Zostawiając wam tedy, szanowni Obywatele, obmyślenie środków, za pomocą których możnaby najlepiej i najspieszniej osiągnąć zespolenie Demokracji Polskiej tyle pożądane i tyle korzystne dla sprawy rewolucyjnej, — Gmina pozwoli sobie jeno parę słów powiedzieć w tej materji zajmującej obecnie umysły Zjednoczonego tularctwa.

Droga rozumu i przeświadczenia i przypomnienie obowiązków na tularctwa włożonych potrafią tylko pojednać, przyciągnąć do masy Zjednoczonej Towarzystwo Demokratyczne, które tam gdzie ona po swoje sięgała zasady, które jak ona w życiu narodowym, dziesięcio-wiekowym swoje czerpało życie — i takowe ożywiwszy duchem dzisiejszego wieku, wyrzekło jak ona: Polska odycha; odżyć musi niepodległą, wolną, równą, rozpierającą się w swych dawnych kończynach.

Azaliż, mimo jednego początku tych dwóch stowarzyszeń, mimo toż samości zasad, celów, czemuż one na dwa osobne, nieprzyjazne rozlały się obozy? Czemużto, uchwycając w tém samym źródle watek życia narodowego, jedno drugiemu powiada: tyś przeczeniem dziejów ojczystych, ty wstrzymujesz historyczne wyrobienie ideów i pojęć narodowych, republikańskich; tyś obłudą, chaosem... rozstap się chaosie!....

Tak! rozstap się chaosie!.... aby łatwiej było zapewne wznieść się, zajaśnieć na horyzoncie politycznym Polski całą potęgą światła Towarzystwa Demokratycznego! Aby łatwiej można było tym scieśnionym szykiem, z którego niestety! wielu się wymyka dla braku powietrza dla piersi bijących jedynie dla Ojczyzny, aby łatwiej było potargać kajdany przez zewnętrzny i wewnętrzny nieprzyjaciel ludowi Polskiemu nałożone i powiedzieć: My Towarzystwo, przynosim Ci swobodę i wolność. Mylna rachuba! nietrafna, szkodliwa polityka! Ach! zapomniano w gorą-

cej miłości ludu polskiego że tylko wydobyte i w jeden, nierozdzierniony węzeł zebrane pierwiastki sił narodowych mogą wskrzesić, podnieść do bytu politycznego dawną, przedrozbiorową Polskę! Tylko skupienie jak największej liczby szermierzy i obrońców zasad demokratycznych wyznawanych, nie tylko tutaj na ziemi wygnania ale nad brzegami Wisły i Niemna, może w żywszych kolorach rozpromienić przyszłość Polski ludowej. Tylko w jedności i zgodzie ostrzone orężę podczas tego długiego rozejmu mogą stać się postrachem dla najezdców ziemi naszej i nam rychło zwiastować zwycięstwo!

Towarzystwo Demokratyczne, z natury swojej konstytucyjnej, scieśniając własną ręką krawce swojej działalności, zamykając szczelnie w łonie swoim propagandę i sprzysiężenie, pokazuje na oko ile jego polityka, uważana sama w sobie, jest nie zgodną z interesem wyjarzmiającej się Polski; ile staje na zawadzie szybkiemu zrealizowaniu intencji i dążności objawionych przez Zjednoczenie, którego również było i jest celem zaszczerpieć w umyśle ludu Polskiego zasady wolności, równości, braterstwa i poświęcenia dla wiary jego przodków i Ojczyzny, jęczących dzisiaj pod obuchem jednakiego ciemnienia — i konspirować. Ale konspirować podług niego, jest to kupić, gromadzić, obliczać siły narodowe, urządzić środki ku zastosowaniu, zamienieniu w czyn opowiadanych zasad, — i wreszcie kiedy czas przyjdzie, powtórzyć wraz z całą Polską: Do broni, godzina wolności wybiła! — Taka jest polityka Zjednoczenia — i taka być powinna każdego związku narodowego obejmującego i siebie samego i posłannictwo, jakie na siebie przyjmuje. Jnna byłaby zgubną; boby nie nosiła na sobie wyraźnego charakteru zrzeczenia się siebie samego; boby może niesłusznie, oskarżała o chęć ujęcia wielkiego, nieokreślonego interesu Polski w zaciśnie obreby osobistego zamilowania; boby wreszcie robiła ujmę zasadom demokratycznym, które rozkazują aby wszyscy równy, jednakowy mieli udział w wypełnieniu obowiązku narodowego.

Otoż dotyka zapewne Gmina powodów które rozdzieliły, rozzerwały Zjednoczenie i Towarzystwo Demokratyczne na dwa osobne obozy. Polityka odrębnego działania, działania przez Towarzystwo dla Polski i polityka skojarzenia, scalenia wszystkiego, co tylko serdecznie miłuje sprawę ludu Polskiego, polityka działania przez Polskę dla Polski, — oto jest zaród nieporozumień, rekryminacyi, niechęci jednego związku ku drugiemu.

Ufna atoli w rozsądek, patriotyzm i abnegacyą osobistych widoków Gmina stawia dzisiaj powszechności Towarzystwa Demokratycznego to z natury tych dwóch polityk wysnuwające się zapytanie: Która z nich jest stosowniejszą i zbawienniejszą dla interesu odradzającej się Polski? Która z nich jest zdolniejszą poruszyć, wywołać większą ilość sił narodowych?

Kładąc te zapytania, Gmina niema pretensyi przesądzać swiatli i bezstronnego zdania samodzielnie myślących współbraci. Lecz niechaj jej będzie wolno oświadczyć że w obec klęsk i cierpień narodowych, na widok tego widma co w nieprzystojne mu przybrałszy się szaty, przesuwa się jeszcze po tle emigracyjnym i usiłuje wszelkimi środkami nieść postrach, podchwycać, a tém samym o nową przypawic zgnębiającą Ojczyznę, pociesza się ona tą niemylną nadzieją że Bracia tularctwa jednem obarczeni nieśczęściem a których dotąd czeze formy lub uprzedzenia miłości własnej rozdzielały, bez ubliżenia, bez poniżenia żadnego ze związków do których należą, przyjazne, bratnie podadzą sobie dłonie, aby tém łatwiej i spieszniej można było zdmuchnąć to wybladłe, zgnębane, obciążone tyłu nieśczęściami Ojczyzny widmo, i tymi połączone ramiony roztoczyć chorągiew wolności na mogiłach Grochowa i Ostrołęki.

Już w poprzednich raportach donosiła wam Gmina, szanowni Obywatele, że jej grono się powiększyło. Dzisiaj wam przychodzi donieść podobną wiadomość. Obywatel Potocki wstąpił do Zjednoczenia i zobowiązał się ponosić wszystkie ciężary, jakie na zjednoczonych bądź przez ustawę bądź przez wasze rozporządzenie nałożone być mogą. Podatek zwyczajny składać będzie w ilości 6 fr na rok — a podatek nadzwyczajny złoży w ilości fr. 3. Przytém uprasza was Gmina abyście zechecieli pomieścić go na liście Zjednoczonych jak również Liwińskiego Ludwika, Mysłowskiego Wincentego, Oliwińskiego Jana, Mohberga którzy się na takowej nie znajdują.

Przyjęto na posiedzeniu Gminy dnia 28 Sierpnia 1844..

Braterstwo i pozdrowienie : Prezdydujący z kolei,
Grabowski Piotr. Sekretarz Gminy H. L. Dysiewicz.

Gmina Rodez.

Manifestacja Centralizacji z dnia 18go Lipca r. b. chybiła swego celu; w miejscu uzyskała sympaty, wzbudziła wstret i podejrzenie, wywołanie tych uczuć, leży w samej manifestacji pełnej fałszów i namietnego uprzedzenia.

Czyż Centralizacja mogła sądzić, że po tylu doświadczeniach, Zjednoczenie zostaje jeszcze w tym normalnym stanie pojęć, gdzie obłudą lub faryzeuszską wymową; można było tak swadnie poruszać jej dobrą wiarę na tę, lub ową stronę, przeszedł już ten czas i jest daleko w tyle; dla czego na próżno pochlebiać by sobie chciała żeby środkami machjavelicznymi, mogła osiągnąć skutku jakiego sobie wrożyła. Rachuba wasza panowie Centralizatorowie była mylna; nie dostrzegaliście że Zjednoczenie w postępie moralnym wielki krok uczyniło od czasu; gdzie wy odosobniwszy się przez swą manifestację poprzednią od masy współbraci waszych, zanurzyliście się w ciemnych waszych robotach. Dziś już wasze działanie nie jest tajemnicze. Manifestacja wasza i odpowiedź Komitetowi Narodowemu na szlachetny krok uczynione, dostatecznie nas oświeca, byśmy mogli zawierzyć waszym głośnym dowodzeniom, lub zmienić nasze przekonanie. Napróżno, odkrywacie się płaszczem dobrej wiary i patriotyzmu; odpowiedź i Manifestacja wasza, jest dziurą tego płaszcza, przez którą widzimy co jesteście, i o co wam chodzi.

Mianujecie się apostołami światła, prawdy i pokoju; jakież dotąd dalsie dowody tej pretensji! Czy nie odpowiedzią potwarczą ludziom dobrych chęci szukającym pobratnego połączenia się; możecie więc żądać aby po takim czynie, dano wiarę waszym słowom lub waszej teorii, którą niepraktykujecie. Wywołano was, przez odezwę Komitetu Narodowego do czynu praktycznego, czemuż niezastojenie się do niej; — przeciwnie, dziś fałszami i nieszlachetnymi wybiegami staracie się wywinąć z tego, coście poprzednio usiłowali wykazać; a dla czego! bo widzicie waszą osobistość, wasz interes własny skompromitowany.

Gdybyście byli ludzie prawi i bez namietności; gdybyście byli kierowani tą myślą jedyną; myślą, patriotyzmu; jaka skierowała Komitet Narodowy ku wam; czyli chwytalibyscie się matactw i sofizmów w czasie, gdzie partije przeciwne zasadom Ludowym, natchnięte duchem moskiewskim usiłują rozrywać i utrzymywać w wiecznej anarchii Emigracyę.

Niechcielibyśmy was sądzić tak dalece, lecz czyn przekonany nas, a słowa wyrzeczone, dowodzą waszą interesowność — « mówicie » że wasze działania są przeniesione na obszerniejsze pole; nie macie potrzeby powiększać liczbę waszego towarzystwa tu w Emigracyi *zgangrenowanej* — a przecież ubiegacie się do sposobów namowy upadającego zbiegostwa. Wykrzykujecie do Komitetu Narodowego: *że towarzystwo pomimo niechęci waszej na zapracowanym przez siebie stanowisku zostanie*. Powiedziecie raczej, zrobiliśmy dla siebie pozycję co nam chleb daje, z której się karmimy; zresztą niemamy potrzeby zajmować się; co nam w to wglądać, jak długo Emigracya będzie cierpieć na wgnaniu. jak długo Kraj będzie jęczał pod ciężarem upadającego jarzma, my mamy stanowisko, pozycję zrobioną — my mamy chleb. — Dumnie więc z waszej pozycyi *nie możecie przypuszczać, to nawet was zastanawia jak Komitet Narodowy miał jeszcze odwagę proponować coś podobnego*, połączenia w jeden zespół dwóch towarzystw, jednej wiary, jednych i tych samych zasad. I w prawdzie on błąd zrobił, niewiedziął z jakimi ludźmi w traktat chciał wejść, niewiedziął że panom Centralizatorom chodzi więcej o stanowisko, o chleb, niżeli o sprawę narodową — rzecz narodowa, dla panów Centralizatorów, jest rzeczą podrzędną, ich polityka odrębna, wymaga wrzód aby żyć, a potem jak być — dla tego też Komitet Narodowy słusznie zaszłuził na zarzuty panów Centralizatorów, bo w jaki sposób on mógł mieć *te odwagę*, nie zrozumiawszy wrzód ludzi handlu politycznego, traktować z nimi o wspólne działanie na dobro ogólne. Zbłądził i bardzo zbłądził, on powinien był poznać w pierw zasady ludzi rzą-

du Panów Centralizatorów, a potem traktować; nie uczynił tego, a więc zbłądził, i odebrał karę.

Panowie Centralizatorowie, wybieglejsi co do interesu prywatnego, nieufają Komitetowi Narodowemu, aby ten mógł z siebie zrobić abnegacyją, jako się oświadczył w odezwie swojej, na rzecz publiczną — w przypuszczeniu nawet — nie są bez obawy, jako można dostrzec z mowy manifestu; aby ustąpienie osób zasiadających w Komitecie, dozwoliło im osiągnąć władzę, przez połączenie wielkiej liczby równych im zdolności, lub wyższych i mających większy wpływ na Emigracyę i Kraj. — Słuszna jest kombinacyja, bo w coby się obrócili panowie Centralizatorowie, będąc zepchnięci z pozycji z której tak buncucznie przemawiają, do nowej nieprzypuszczeni; a więc, widocznie chleb dla nich stracony.

Jeżeli podobna opinia, pokazałyby się za surową, lub mylną względem Panów Centralizatorów, a przypuściliśmy że oni nie są ludzie prywatni i uprzedzenia; że równość i miłość braterska jest ich hasłem; odpowiedź ich sama na słowo zgody i pobratymstwa, głosem egoizmu i zamiłowania własnego; *Niezejdziemy z zapracowanego stanowiska* nie udowadnia już tego, o czym chcielibyśmy powatpiewać.

Wszakże Komitet Narodowy wsparty wolą większości Emigracyjnej mógłby działać bez uczestnictwa Panów Centralizatorów, lub bez tej reszty, mu niechętniej, jednak niechęć się wyłączać, ni wyłączać niko go od obowiązku włożonego zarówno na każdego, przez misyją jaką dobrowolnie przyjęliśmy, a będąc przekonany, że wszelkie usiłowania indywidualne lub odrębne stowarzyszenie się, są szkodliwe lub szkodliwe interesowi narodowemu; dla tychto powodów zaważwał Centralizacyją całą Emigracyją do połączenia się w jedno ogniwo, i aby wspólnym wyborem, ustanowili Naczelną Władzę, która by nadała sprężysty i regularny postęp działaniom Emigracyjnym, a przez powagę jej nadana, wywołała rychlejsze powstanie narodowe.

Dla tych a nie dla innych przyczyn, Komitet Narodowy zgłosił się do Panów Centralizatorów, jak do reprezentantów części Emigracyi Demokratycznej, lecz Centralizacyja przestraszona głosem jedności do której Komitet Narodowy ją powołał, rzuciła się nań wściekłością i gniewem lichwiarza, któremu zysk operacyi wymyka się.

Panowie Centralizatorowie, widząc się przyćmienieni w ostatnich ich okopach przez odezwę Komitetu, wywołują naniego « to są wirzchrzyciele mianują się Władzą Emigracyi i Kraju; o! dla Boga żywego, Panowie Centralizatorowie, jeżeli jesteście niesprawiedliwymi, przynajmniej bądźcie konsekwencyjnym z zasadami które ogłaszacie tak pompatycznie, jako, władza wypływająca z wyboru większości Emigracyjnej, jest, przywłaszczytelką, wierzycielką. Nie Panowie Centralizatorowie, wy kłamiacie własnemu waszemu przekonaniu bojaźni utraty waszej pozycji; i gorączka namietnej osobistosci wam to poddyktowała — zresztą, jeżeli tak jest; że ta większość którą potracacie z pogardą i poniżaniem w osobie Komitetu Narodowego niema żadnej u was powagi; i nie jest dla was jak tylko tłumem dobrodusznym; pocóż, pytamy się was? otwieracie dlań wrota waszych tajemniczych świątyni! Nieudowodniacie tym samym, żeście ludzie złej wiary. Zapewnie w tym to przekonaniu że przemawiacie do tłumu dobrodusznych, sądziliście że niebędzie dostrzeżona wasza naciągana i fałszywa mowa, którą starannie chcielibyscie zasłonić rzeczywistość, przed obłudą. Wszakże nie mogąc zaprzeczyć Zjednoczeniu, tych zasad jakie sami wyznajecie, chwytacie się wynalazku jakiejś myśli wyrobionej, która jakoby was miała odróżnić od zasad Zjednoczonej Emigracyi. Jeżeli ta myśl, jest myślą czysto demokratyczną, a więc niebierze ona od was początku, ni też jest własnością waszą, — jej początkowanie jest w przekonaniu każdego wolnego człowieka, a własnością ucywilizowanego świata.

Napróżno chcielibyscie wyszukiwać to, lub owo; wyznajcie szczerze, że rzecz własiwa, rzecz kardynalna nie leży w tej to myśli, którą wy zastanacie waszą uporczywą niechęć w połączeniu się ze Zjednoczeniem, ale w wyborze Rządu — ktorem was przeraża. — Wy coście się obkleli od tak dawnego czasu we władzę Dyktatorską, przywyknęli rozkazywać bez kontroli i opozycji; połączenie dwóch towarzystw, nie może odpowiedzieć waszej żarliwej chęci władania.

Wolno wam jest intrygować i ludzi, lecz my jesteśmy przekonani, że ludzie charakteru sumienia i honoru nie pójdą za zdradną i chytrą namową; i mamy też niechepłą nadzieję że Towarzystwo Demokratyczne przekonane nakoniec o prawdzie jaką nam tu bezinteresowność poddyktowała; z rzeknie się systemu działania odrębnego, i powruci do tej jedności myśli jaka nas wyprowadziła z Ojczystych progów.

Przyjęto na posiedzeniu 8go Września 1844 roku.

Za zgodność Sekretarz Gminy, J. Bojanecki.

Zmiana adresu; Adress Kommissy administracyjnej od 1go Listopada b. r. M. Glowacki Paris rue St. Dominique d'Enfer, 12.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissy Administracyjnej Paryż dnia 26 Października 1844 r.

Sekretarz : N. SZUNIEWICZ.